



BOLESŁAW LERCZAK

Dnia 23 września 1947 r. w Katowicach, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Katowicach, w osobie wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego Karola Jarzębińskiego, członka Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, z udziałem protokolanta Władysława Giemzy, na mocy art. 20 przepisów wprowadzających kpk, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał on, co następuje:

Imię i nazwisko	Bolesław Lerczak
Wiek	35 lat
Imiona rodziców	Walenty i Marianna ze Swobodów
Miejsce zamieszkania	Mysłowice, ul. Oświęcimska 26
Zajęcie	fryzjer
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

W nocy [z 12] na 13 lutego 1943 r. zostałem zaaresztowany przez władze niemieckie (gestapo) na terenie Mysłowic, gdzie zamieszkiwałem podczas okupacji. Aresztowanie moje nastąpiło w związku z zeznaniami jednego z członków organizacji podziemnej, do której i ja należałem. Bezpośrednio po zatrzymaniu zostałem doprowadzony na posterunek, skąd wraz z 26 innymi zostaliśmy przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Oprócz naszej grupy w ciągu 13 i 14 lutego przybyły inne grupy więźniów z terenu Śląska i Zagłębia. Liczbę zaaresztowanych obliczam na 700 osób.

Po przybyciu do obozu mniej więcej do dnia 28 marca leżałem na bloku 2., na brzuchu, a w nocy na wznak przy bardzo silnym oświetleniu elektrycznym. W ciągu tego czasu



byłem przesłuchiwany w Oddziale Politycznym obozu, którego kierownikiem był Max Grabner. Przy pierwszym przesłuchaniu zastosowano tzw. huśtawkę, podczas której dostałem 65 uderzeń bykowcem i kijem dębowym. Nie bił mnie Grabner, a tylko SS-man Ukraińiec i [drugi] SS-man pochodzący ze Śląska, lecz nazwisk ich nie znam. W czasie drugiego przesłuchiwania dostałem 25 bykowców na taborecie i bił mnie SS-man nazwiskiem Swoboda. Trzeci raz byłem przesłuchiwany na tzw. huśtawce i wówczas, jak mi opowiadali koledzy, dostałem 300 uderzeń bykowcem i dębowym kijem. W czasie tego przesłuchania omdlewałem z bólu i wówczas cucono mnie przez wlewanie wody do nosa. Czy w czasie tych przesłuchiwań był obecny Grabner, tego powiedzieć nie mogę, ale przy trzecim przesłuchaniu był dosłownie cały Oddział Polityczny. Przy tym trzecim przesłuchaniu byłem odniesiony na blok 2a, gdyż nie byłem w stanie poruszać się o własnych siłach.

Grabnera osobiście poznałem i dowiedziałem się dokładnie o jego nazwisku w czasie kąpieli naszej, kiedy Grabner więźnia tak samo ciężko pobitego jak ja, bił ręką po twarzy. Grabner na terenie obozu był dosłownie postrachem wszystkich więźniów. Zdarzały się wypadki, że więźniowie wezwani na przesłuchanie do Grabnera do bloku już nie wracali i jakżeśmy się dowiedzieli, zostali bądź rozstrzelani, bądź skierowani do komory gazowej. Charakterystycznym było, iż więzień wezwany do oddziału kierowanego przez Grabnera żegnał się z współwięźniami, gdyż uważał, iż idzie na śmierć, tak że więzień wracający z powrotem do bloku witany był radośnie przez kolegów. Z opowiadań współwięźniów wiadomo mi, iż Grabner skazywał osadzonych na śmierć i uważany był za pana życia i śmierci.

Widziałem również Hansa Aumeiera, który był *Lagerführerem*, jak bił i kopał więźniów. Największą satysfakcją dla Aumeiera, który był bardzo niskiego wzrostu, było uderzenie więźnia, wskutek czego ten się przewracał.

W odniesieniu do Liebehenschela stwierdzić muszę, że za czasów jego komendantury nastąpiło złagodzenie stosunków w obozie. Zniesiono publiczną karę chłosty, wydano zakaz bicia więźniów przez blokowych i kapów. Liebehenschel interesował się obozem, często zatrzymywał więźnia, pytał, za co siedzi, kontrolował akta, a nawet na skutek jego decyzji następowało zwolnienie osadzonego. Pamiętam następujący wypadek: na wiosnę 1944 r. pewna grupa więźniów, tzw. muzułmanów, przeważnie Żydów, została przeznaczona do



zagazowania. Liebehenschel rozkazał tą grupę rozpuścić i wrócić do bloku, zapewniając ich, że póki on jest komendantem obozu nie będzie gazowania.

Więcej osób z podanego mi wykazu nie znam i nic o nich nie mogę powiedzieć.

Więcej nic. Odczytano.